

Wojciech CHUDY

## NOWY KATECHIZM – WYDARZENIE DLA KOŚCIOŁA I ŚWIATA

*Katechizm został nam dany w sam czas. W czas narastających wątpliwości, dezorientacji moralnej, rozchwiania zasad wiary i kryzysu wartości. Jest to jednakowoż i czas mobilizacji wewnętrznej Kościoła i wielu jego ludzi, czas nowej ewangelizacji. Pontyfikat Jana Pawła II.*

Witając polskie tłumaczenie *Katechizmu Kościoła katolickiego*, „Ethos” pragnie poświęcić temu dokumentowi serię artykułów, ukazujących jego znaczenie i odsłaniających bogactwo treści dla różnych wymiarów całego Kościoła. Niniejszy tekst – otwierający serię – ma za zadanie przedstawić szkieletowo historię i realizację oraz zawartość *Katechizmu*, a także pierwsze reakcje, komentarze i oświadczenia, jakie świat usłyszał na jego temat.

### GENEZA I PRACE

Najpierw we Francji i w jej narodowym języku ukazał się w świeckim wydawnictwie „Plon” 16 listopada 1992 roku nowy *Katechizm Kościoła katolickiego*. W Watykanie został oficjalnie ogłoszony kilka tygodni później, a mianowicie 9 grudnia. Po sześciu latach intensywnych prac, osiemdziesięciu latach od ostatniego katechizmu ogłoszonego przez Piusa X, wreszcie po ponad czterech wiekach od ostatniego katechizmu uniwersalnego (1566) wyrosłego z ducha Soboru Trydenckiego (*Catechismus Romanus*) – katolicyzm otrzymał księgę prawd wiary, będącą zarazem znakiem czasu.

Istnieją analogie pomiędzy owym katechizmem potrydenckim, a „katechizmem Wojtyły”, jak międzynarodowa prasa nazwała nowe dzieło Kościoła. Jest – jak tamten – katechizmem wielkim – przeznaczonym zasadniczo dla katechizujących (biskupów i katechetów), nie katechizmem mniejszym – skierowanym bezpośrednio do katechizowanych. Analogia dotyczy również struktury katechizmu. Treść i przejawy wiary katolickiej ujęte są całościowo, choć bez wchodzenia w kwestie sporne. Struktura jest czteroczęściowa, obejmuje: I. Prawdy wiary (Credo), II. Celebrację tajemnic wiary (Sakramenty), III. Życie zgodne z Chrystusem (moralność) i IV. Wymiar modlitwy (Pater noster). Jak

sformułował to jeden z pierwszych polskich komentarzy prasowych, „Po raz pierwszy od 1566 r. Kościół prezentuje w sposób kompletny i organiczny to, w co wierzy, co celebry, jak żyje i jak się modli”<sup>1</sup>.

Jednak najważniejsza analogia polega na tym, że inspiracją i tego, i tamtego katechizmu był S o b ó r. Aczkolwiek pierwszy impuls do nowego katechizmu dał Synod Biskupów z 1977 roku poświęcony katechizacji<sup>2</sup>, to jednak impuls ten nie został wówczas podjęty (mówiono wtedy o tzw. katechizmie mniejszym); prawdziwie rzecz wyrosła na tle Nadzwyczajnego Synodu Biskupów obradującego jesienią z okazji dwudziestolecia Vaticanum II. Synod ujawnił między innymi – przypomnijmy – niezbyt gruntowną recepcję dokumentów Soboru w Kościele powszechnym, powierzchowność i wybiórczość korzystania z jego dorobku oraz niejednoznaczność w odczytywaniu niektórych tez, w szczególności niejasność postulatu „otwarcia się Kościoła na świat współczesny”. Przy wymienionych analogiach – to pierwsza różnica w stosunku do katechizmu potrydenckiego. Głosy nierzadko zdezorientowanego ludu Bożego, pytającego o jasną wykładnię Soboru i ogólniej: prawd wiary, stanowiły istotny motyw podjęcia przez Papieża decyzji rozpoczęcia prac nad nowym katechizmem uniwersalnym. W dużej mierze powstał on „pod naciskiem rzesz wiernych i w ogóle ludzi, którzy pytali nas: «Czy Kościół ma w ogóle jeszcze jakąś doktrynę?»” – mówi w jednym z wywiadów<sup>3</sup> kardynał J. Ratzinger, przewodniczący Komisji kardynałów sprawujących pieczę nad powstawaniem katechizmu.

Różnic między tymi katechizmami jest więcej. Te dwa sobory to jednak dwie różne epoki – nawet w życiu Kościoła, którego czas odmierza zegar inny niż czasomierz ludzi, a nawet poszczególnych kultur. Kardynał Ratzinger wspomina o jeszcze dwóch: Po pierwsze, dzisiejszy katechizm jest rzeczywiście powszechny – uwzględnia bowiem również rolę tradycji wschodniej Kościoła (tamten odnosił się tylko do tradycji Zachodu). Po drugie, katechizm współczesny w niepomiernie szerszy sposób podejmuje zagadnienia moralne. Z pewnością jednak zakorzeniony jest on w Soborze Watykańskim II, z niego wyrasta i do jego owoców powraca.

Nieco d a n y c h faktograficznych o pracach nad *Katechizmem*. Redagował go Komitet złożony z 7 biskupów. Ciałem odpowiedzialnym za ostateczny kształt dzieła była Komisja licząca 12 kardynałów, na której czele stał kard. J. Ratzinger. Sekretarzem generalnym tej Komisji był abp Christopher

<sup>1</sup> G. G., *Nowy Katechizm Kościoła*, „Gwiazda Morza” 1993, nr 3, s. 4.

<sup>2</sup> Pisze o tym abp Jerzy Stroba – członek Komisji watykańskiej redagującej *Katechizm* – w artykule *Katechizm Kościoła katolickiego*, „Tygodnik Powszechny” 1992, nr 36, s. 2.

<sup>3</sup> Za „France catholique” 1992, no 2378 przedrukowuje go pt. *Uwolnić się od lęku. Rozmowa z kard. Josephem Ratzingerem* (w tłum. A. Kuryś) „Powściągliwość i Praca” 1993, nr 2, s. 1.

Schönborn, jego też nazwisko wymienia się, mówiąc o twórcach *Katechizmu*, zaraz po kard. Ratzingerze. Tekst miał 7 wersji. W ciągu 6 lat krążyły one po świecie i zbierały opinie 1092 biskupów oraz ekspertów świeckich. W sumie zgłoszono 24 000 poprawek. Ostatnia, siódma redakcja otrzymała 10 procent ocen negatywnych (mniej więcej tak samo oceniano końcowe dokumenty Soboru Watykańskiego II), jednak decyzja o przyjęciu końcowej wersji tekstu zapadła jednogłośnie. Ostatecznie *Katechizm* liczy 676 stron (to w wersji francuskiej, inne wersje językowe mogą się tu oczywiście różnić) i 2865 paragrafów. Wedle wszelkich danych, w momencie ukazania się niniejszego artykułu polskie tłumaczenie *Katechizmu Kościoła katolickiego* powinno już być dostępne nakładem Wydawnictwa „Pallottinum”, aczkolwiek kilka razy przesuwano już termin docelowy publikacji<sup>4</sup>.

Warto wspomnieć, że wśród biskupów dyskutujących nad koncepcją *Katechizmu* istniały dwie opinie. Jedna kładła nacisk na pluralizm, różnorodność form katolicyzmu objawianych w Kościołach lokalnych. Druga przykładała do *Katechizmu* ideę j e d n o ś c i wiary, katolicyzmu podstawowego, obecnego we wszystkich językach i kulturach, oraz wspólnego im ducha. Głównymi rzecznikami tej koncepcji – ona ostatecznie, jak widać, przeważała – byli: wielki teolog naszych czasów Hans Urs von Balthasar i kardynał amerykański Bernard Law. Jeden katechizm dla całego świata – potrzebę takiej właśnie ekspresji Kościoła ujawnia z całą wyrazistością obecna epoka, dotknięta czasem pluralizmu nieumiarkowanego, w którym różnorodność staje się często celem samym w sobie. Decyzja kultywowania jedności nie neguje jednak odmienności i oryginalności religijnej. Za katechizmem powszechnym powinny iść tworzone w poszczególnych Kościołach lokalnych katechizmy regionalne – dostosowane ściśle do potrzeb i specyfiki lokalnej kultury.

## DOKUMENT KOŚCIOŁA

*Katechizm* jest zakorzeniony w bogactwie źródeł Kościoła powszechnego. Abp Jerzy Stroba, uczestnik prac nad dokumentem, wylicza je: „Pismo Święte, Tradycja Kościoła Zachodniego i Wschodniego, szczególnie Ojcowie Kościoła, liturgia, Magisterium Kościoła, prawo kanoniczne oraz życie i nauczanie Świętych”<sup>5</sup>. Jednak jest to również *K a t e c h i z m n a s z y c h c z a s ó w*. Jan Paweł II ogłosił w dniu publikacji nowego *Katechizmu* (16 XI 1992) Konstytucję apostolską *Fidei depositum*, będącą rodzajem wprowadzenia do tego dokumentu. Widzi w nim przedłużenie Soboru, w dzisiejszej zaś sytuacji Kościoła – „cenne i autentyczne narzędzie mogące służyć kościelnej komu-

<sup>4</sup> Zob. np. obietnicę wypowiedzianą w „Tygodniku Powszechnym” 1992, nr 36, s. 2.

<sup>5</sup> Tamże.

nii oraz bezpieczne oparcie w nauczaniu wiary”. *Katechizm* jest również znakiem czasu wiary ludu Bożego. Papież wskazuje na wiarę w „nowych sytuacjach i problemach” w dobie obecnej. W *Katechizmie* „wiara w wielu przypadkach wyrażona jest w nowy sposób, aby [...] odpowiedzieć na pytania naszej epoki”.

Szczególną w niej rolę pełnią pytania moralne. Dużą część *Katechizmu* zajmuje odpowiedź na te pytania. Ukazuje ona jasną i stanowczą wizję życia współczesnego chrześcijanina. Wskazania poszczególnych paragrafów są z reguły jednoznaczne. Unikają kontrowersji i teologicznych kwestii spornych. *Katechizm* w tym wymiarze stanowi wykładnię nauki moralnej Kościoła. Jest drogowskazem. W tym sensie jego dopełnieniem i poniekąd już w chwili publikacji oczekiwaną odpowiedzią na obiekcje, wątpliwości i spory etyczne istniejące w dzisiejszym świecie – jest encyklika *Veritatis splendor*, ogłoszona przez Papieża w rok po ukazaniu się *Katechizmu Kościoła katolickiego*.

Trudno przecenić rolę, jaką nadaje Kościół i Papież nowemu *Katechizmowi*. Jest to kodeks wiary Kościoła wkraczającego w wiek XXI. Jan Paweł II, zwracając się do biskupów polskich z okazji ich wizyty „ad limina Apostolorum” (12 I 1993), wskazał na trzy „dary-drogowskazy” Ducha Świętego dla dzisiejszej Polski i Europy, dary będące zarazem centrami ewangelizacji dzisiejszego świata. Są to: Sobór, *Katechizm Kościoła katolickiego* i Synod Biskupów Europejskich. To główne dzieła, w które wyposażony został Kościół na następne etapy czasu próby.

### BESTSELLER

Zastanawiające jest ogromne zainteresowanie, z jakim spotkało się wydanie *Katechizmu*. W miesiąc po 16 listopada francuski nakład miał już pół miliona egzemplarzy. Do końca listopada 1993 roku wydania francuskie, niemieckie, hiszpańskie i włoskie liczyły w sumie 3,5 miliona egzemplarzy<sup>6</sup>. Trwają prace nad przekładem tekstu na 20 języków<sup>7</sup>. We Francji powstało Stowarzyszenie Przyjaciół *Katechizmu*, któremu przewodniczy filozof Jean Guilton. *Katechizm* czytają nie tylko katolicy i inni chrześcijanie, ale także muzułmanie, żydzi i niewierzący. Kupić go można nie tylko w księgarniach, ale także w popularnych tabacach i na ulicy u bukinisty. Nikt nie jest w stanie kwestionować tej zadziwiającej jak na wiek sceptycyzmu i relatywizmu popularności księgi

<sup>6</sup> Według „Documentation catholique” 1993, n° 2078, s. 798.

<sup>7</sup> Chodzi o języki: angielski, portugalski, polski, norweski, flamandzki, słowacki, czeski, grecki, słoweński, kroacki, kataloński, rosyjski, rumuński, chiński, wietnamski, łaciński, arabski, tajlandzki i birmański. Bierze się również pod uwagę przekład *Katechizmu* na albański oraz wydanie w języku Braille’a. Zob. tamże.

prawd absolutnych, tylko... w Polsce pojawiły się głosy prasowe, sugerujące, że to „niewypał”; niektóre zaś periodyki starały się nowego *Katechizmu* nie zauważyć<sup>8</sup>.

Skąd ta „k a t e c h o m a n i a”? – pyta francuski dziennikarz wcale nie przychylnego katolicyzmowi tygodnika „Le Nouvelle Observateur”<sup>9</sup>. W „Le Monde” odpowiada André Frossard: Dziś nie wiadomo, w co wierzyć, a w co nie, i czy Kościół jeszcze w coś wierzy. „Katechizm stanowi odpowiedź na oddolną potrzebę ustalenia jasnych ram dla wiary i postępowania”<sup>10</sup>. Stąd popularność i nakłady. W artykule, który zadał pytanie, nie ukrywającym ironicznego dystansu wobec przesłania *Katechizmu*, François Reynaert odsłania jednak kilka dość interesujących hipotez. Jedna z nich mówi, iż ludzie dziś w czasach, w których „wszyscy się pogubili”, tęsknią za „granitowymi prawdami” Kościoła. Gilles Lipovetsky, socjolog, mówi autorowi: „Ludzie chcą, aby Kościół jasno przedstawił swoje prawdy...” Prędko jednak dyskontuje: „...Ale niekoniecznie zamierzają się do nich stosować”. Język komentarza jest nieprzychylny i obcy, jednak konkluzje są takie same, jak gdzie indziej. Ten dokument trafia w wielką potrzebę ładu i stałości, jaka pojawiła się u ludzi końca XX wieku.

## STARE I NOWE

Pierwsze reakcje odnośnie do treści *Katechizmu* ujawniły powierzchowność i schematyczność opinii. Od strony katolickiej akcentowano wielkość i przełomowość dokonania, uniwersalizm i nienaruszalność zasad. Od strony przeciwników lub sceptyków padały opinie upraszczające, obecne już w tytułach komentarzy: *Stare wino w nowej butelce* („Forum”) lub *Pierwszy po czterech wiekach katechizm powszechny propaguje papieski konserwatyzm* („Time”). Większość omówień skupiała się na trzeciej – moralnej – części *Katechizmu*. Nie obeszło się tu bez znacznych nieporozumień, jak w przypadku komentarza Claude-François Julliena z „Le Nouvelle Observateur”, który stwierdził, iż oczekiwał ogłoszenia przez Rzym w *Katechizmie* „nowej moralności”<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup> Por. ks. K. G a w r o n, *Dziwne wieści z Polski (Paryski notatnik)*, „Niedziela” 1993, nr 13, s. 1.

<sup>9</sup> Zob. F. R e y n a e r t, *Bestseller. Stare wino w nowej butelce*, „Forum” 1993, nr 5, s. 12 (przedruk za: „Le Nouvelle Observateur” 7-13 I 1993).

<sup>10</sup> Cyt. za: A. K u r y ś (oprac.), *Katechizm Kościoła Katolickiego*, „Powściągliwość i Praca” 1993, nr 1, s. 2.

<sup>11</sup> Zob. C.-F. J u l l i e n, *Roma locuta... o Nowym „Katechizmie Kościoła Katolickiego”*, „Forum” 1992, nr 49, s. 1 i 14 (przedruk za: „Le Nouvelle Observateur” 12-18 XI 1992).

Z biegiem czasu jednak reakcje stawały się spokojniejsze i bardziej wyważone. Zauważano też, iż prócz powtarzania niezmiennych zasad Kościoła rzeczywiście otwiera się na świat i rozumie jego szybko zmieniający się język. W komentarzach w ciągu kilku pierwszych miesięcy po ukazaniu się *Katechizmu* szczególnie podkreślano dowartościowanie wymiaru etycznego płaszczyzny społecznej. (Komentarze teologiczne – takie jak te zapoczątkowane przez nas w niniejszym numerze „Ethosu” – pojawiły się dopiero po upływie pewnego czasu.) Wskazywano na nazywanie w *Katechizmie* po imieniu „n o w y c h g r z e c h ó w” dotyczących dziedziny społeczno-gospodarczej; dotąd podpadały one pod kategorię zakazu „nie kradnij”. W *Katechizmie* mówi się teraz wprost o grzechach złej pracy, niepłacenia podatków, czerpania nadmiernych korzyści z działalności społecznej lub uchylania się od uczestniczenia w ładzie demokratycznym współczesnego państwa. Kościół piętnuje egoistyczny stosunek narodów i rządów do zjawiska emigracji z przyczyn ekonomicznych lub politycznych. Nazywa po imieniu niesprawiedliwość w stosunkach międzynarodowych. Podkreśla to z uznaniem niezbyt życzliwy dokumentowi „Le Nouvelle Observateur”, pisząc o jasnym stawianiu przez Kościół sprawy „uniwersalnego przeznaczenia dóbr”. „Ziemia, praca i bogactwa należą do wszystkich. [...] To główna odważna nowość tego katechizmu” – głosi komentarz pisma<sup>12</sup>.

Wiele pierwszych omówień podkreśla stanowcze potępienie antysemityzmu w dokumencie. „Kościół nie waha się obciążyć chrześcijan [‘wszystkich grzeszników’] najwyższą odpowiedzialnością za mękę Jezusa, za którą zbyt często oskarżali oni Żydów” – akcentuje Mirosław Ikonowicz w jednym z lepszych komentarzy pierwszego rzutu zamieszczonym w „Polityce”. Komentarz w tym punkcie upatruje wyraźny znak pontyfikatu Jana Pawła II<sup>13</sup>. Wskazuje się niekiedy na zmianę terminologii Kościoła w odniesieniu do kwestii wojny. Zamiast pojęcia „wojny sprawiedliwej” *Katechizm* używa kategorii „obrona konieczna” i choć nie oznacza to zdecydowanego potępienia wojny w ogóle, to stanowi istotną zmianę akcentu – podkreślają pacyfistycznie zorientowani autorzy omówień.

Jak należało się spodziewać, wiele komentarzy i emocji wywołała część nauki moralnej poświęcona e t y c e s e k s u a l n e j. W prasie laickiej – zwłaszcza zachodniej – dominowały głosy „rozczarowania” z powodu braku liberalizacji nauki Kościoła odnośnie do obrony życia od chwili poczęcia, zakazu antykoncepcji oraz niedopuszczalności stosunków pozamałżeńskich. Głosy te – o bardziej ideologicznym niż rzeczowym charakterze – wykazywały zasadniczą niezdolność do nawiązania dialogu z dokumentem, nie rozumiejąc istoty pryncypiów Kościoła<sup>14</sup>. Część komentarzy jednak szła głębiej, nie za-

<sup>12</sup> Tamże s. 14.

<sup>13</sup> „*Katechizm Wojtyły*”. *Encyklopedia złego i dobrego*, „Polityka” 1992, nr 48, s. 3.

<sup>14</sup> Jako przykład można podać twierdzenie znajdujące się w cytowanym tu artykule

trzymując się na arbitralnej krytyce. Przykładem może być wymieniony wyżej komentarz „Polityki”. Stwierdza on stanowcze potępienie w *Katechizmie* („zgodnie z całą linią pontyfikatu”) grzechu przeciwko życiu poczętemu i rodzinie, odkrywa jednak pewną ewolucję oficjalnej nauki Kościoła odnośnie do życia małżeńskiego. Seksualność dla małżonków „jest źródłem radości i przyjemności”. „Małżonkowie nie czynią nic złego dążąc do tej przyjemności, ciesząc się nią”, choć „powinni tu umieć zachować właściwy umiar”. Zauważa się także zmianę nastawienia: z restrykcyjnego na rozumiejący – w drastycznych partiach etyki seksualnej. Na przykład niezmiennie podkreślając zło aktu homoseksualnego, *Katechizm* odróżnia akt od samej skłonności, która nie może stanowić podstawy potępienia osób (należy je „traktować z szacunkiem, współczuciem i delikatnością”). W przypadku oceny grzechu masturbacji *Katechizm* zaleca uwzględnianie kontekstu psychologicznego, niekiedy „zmniejszającego winę moralną”. Amerykański „Time” dostrzega aplikację wiedzy o psychice człowieka do nauki Kościoła w punkcie dotyczącym samobójstwa; stwierdza „nieco więcej elastyczności” w kwestii możliwości zbawienia osób porywających się na własne życie. (W tym przypadku dokument tylko utrwała praktykę realizowaną przez Kościół w stosunku do samobójców – i widoczną zwłaszcza przy pochówku – od wielu już lat. Tego jednak komentator „Time” nie dodaje.)

## TRUDNOŚCI I KONTROWERSJE

Wśród obiekcji zgłaszanych wobec nowego *Katechizmu* przeważa – jak już sygnalizowaliśmy – zarzut konserwatyzmu. Kościół dziś powinien zwracać się do wiernych w formie dialogu, nie zaś poprzez zestaw nakazów i zakazów. W tym sensie ten *Katechizm* jest anachronizmem w „epoce wymiany myśli” oraz „powszechnej komunikacji”<sup>15</sup>. To głosy przede wszystkim prasy francuskiej. Zgłaszane są także trudności w aspekcie zrozumienia tekstu; niektóre części są zredagowane zbyt trudno jak na przeciętnego reprezentanta Kościoła.

Najwięcej kontrowersji wywołało jednak stanowisko Kościoła katolickiego w sprawie k a r y ś m i e r c i. Ta kwestia występowała w komentarzach ukazujących się po ogłoszeniu *Katechizmu* często i zwykle w supozycji polemicznej. Wywoływała też ona „najwięcej dyskusji w kolegalnej pracy nad *Katechizmem*”<sup>16</sup>. W *Katechizmie* kara śmierci jest dopuszczona jako ostateczność i w sytuacjach ekstremalnego zagrożenia dla państwa i wspólnoty – „aby

---

C.-F. Julliena w „Le Nouvelle Observateur”, iż Kościół dopuszcza antykoncepcję (!) tylko metodą naturalną. Zob. „Forum”, s. 1.

<sup>15</sup> Zob. J u l l i e n, dz. cyt. („Forum”, s. 14).

<sup>16</sup> I k o n o w i c z, dz. cyt.

agresor przestał komukolwiek zagrażać”. Niepokój komentatorów wywołuje „sprzeczność” – jak to formułują – z zasadą „świętości życia” głoszoną w tym samym dokumencie. „Polityka” pisze, że według najnowszej doktryny Kościoła kara śmierci jest niesłuszna z zasady, jednak dopuszcza się ją w praktyce. Henry Tincq z „Le Monde” wskazuje ponadto, iż takie postawienie sprawy utrwała rozbieżność w łonie Kościoła, wobec tego, że episkopaty Francji, USA i Kanady wypowiedziały się już oficjalnie przeciwko karze śmierci<sup>17</sup>.

### ISTOTA TEGO KATECHIZMU

Różne są opinie i głosy co do specificum nowego *Katechizmu*. Można jednak wyróżnić poglądy stanowiące obrzeża pola wypowiedzi na ten temat – obrzeża ze względu na ich skrajność i jednak nieczęstość – oraz głosy będące w większości i zbliżone w swym znaczeniu. Pewna liczba opinii powtarza tezę o konserwatyzmie Kościoła, Papieża i *Katechizmu*. Ten ostatni jest – zgodnie z tą opcją – „potwierdzeniem «tendencji do restauracji» w Kościele”<sup>18</sup>. „Powtórka tradycyjnego nauczania Kościoła”; „Wino przelane do nowej butelki ze starej beczki archaicznego katolicyzmu tak drogiego sercu Jana Pawła II” – podsumowuje „Le Nouvelle Observateur” (7-13 I 1993). Według innego numeru tego pisma (z 12-18 XI 1992) *Katechizm* ma przebudzić chrześcijan z kryzysowej amnezji tożsamości. C.-F. Jullien pisze: *Katechizm* „jest potwierdzeniem wiary i deklaracją tożsamości wiary katolickiej”, będącą „krzykiem w czas kryzysu”.

Motywy wskazywania kierunku w przestrzeni pozbawionej punktów odniesienia oraz światła w ciemności (jakby antycypując *Veritatis splendor*) to najczęstsze metafory obrazujące istotę tego *Katechizmu*. Okładka „France catholique” z listopada 1992 roku przedstawia rysunek busoli, której oś stanowi wielka księga. Kard. J.-M. Lustiger ogłaszając we Francji nowy *Katechizm* nazwał go „busolą dla Kościoła u progu III tysiąclecia”<sup>19</sup>. Inni komentatorzy stawiają akcenty nad walorami jedności (wiary, jej języka, norm moralnych itp.) lub całościowości dokumentu odnośnie do wiary i życia chrześcijan. Wskazuje się także afirmację poprzez treść *Katechizmu* naturalnej ludzkiej racjonalności, której wartością naczelną jest prawda. Dzięki temu „*Katechizm* wychodzi poza społeczność Kościoła”<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Zob. cytowany artykuł z tygodnika „Time”.

<sup>18</sup> Cyt. za „Polityką”.

<sup>19</sup> Cyt. za: „Gwiazda Morza”, dz. cyt., s. 4.

<sup>20</sup> Z. J. Zdybicka, *Wezwanie Katechizmu Kościoła Katolickiego. Ku życiu w prawdzie i miłości*, „Słowo. Dziennik Katolicki” 1993, nr 56, s. III.



Podobne są intencje wypowiedzi osób najbardziej odpowiedzialnych za najnowszy *Katechizm*. Kard. Ratzinger wypowiadając się na ten temat mówi o „mającej jednoczyć ludzi platformie moralnej [...], niezbędnej w czasach wylaniającego się straszliwego zagrożenia nihilizmem, negacją bądź nieobecnością podstawowych norm moralnych”. Papież mówi, iż *Katechizm* „ma zagwarantować czystość przekazu zasad wiary i moralności w czasach zakażonych zamętem i relatywizmem”<sup>21</sup>. Uderza ze wszech miar pozytywny charakter przesłania niesionego przez dokument. Powtarzają się takie nazwy nadawane *Katechizmowi*, jak „przewodnik”, „drogowskaz”. Jan Paweł II w homilii z 8 grudnia 1992 roku w Watykanie nazwał go „kompedium prawdy głoszonej przez Kościół na całym świecie”. *K o m p e n d i u m p r a w d y*. Wyczuwa się w tych słowach antycypację przesłania encykliki *Veritatis splendor*, która w pewien istotny sposób miała za rok dopełnić nauczanie moralne zawarte w *Katechizmie*.

### ŻYWA TREŚĆ WIARY

Słowo „katechizm” nosi w sobie greckie znaczenie „głoszenia”, „rozbrzmiewania” (katechein); przypomina nam o tym wyraz „echo” tkwiący w centrum „katechizmu”. *Katechizm* to podręcznik, który powinien *r o z b r z m i e - w a ć D o b r ą N o w i n ą*. Winien wywoływać ewangeliczne echo w naszych sercach.

W tym sensie owoc *Katechizmu Kościoła katolickiego* zależy od nas wszystkich. Od duchownych i laikatu, od duszpasterzy, intelektualistów, członków rad parafialnych, od ojców, matek, od wszystkich ludzi dobrej woli – tak trzeba powiedzieć! – bez względu na wyznanie. Jest to podręcznik dla wszystkich. *Katechizm* został nam dany w sam czas. W czas narastającej wątpliwości, dezorientacji moralnej, rozchwiania zasad wiary i kryzysu wartości. Jest to jednakowoż i czas mobilizacji wewnętrznej Kościoła i wielu jego ludzi, czas nowej ewangelizacji. Pontyfikat Jana Pawła II.

*Katechizm* nie jest zwykłym podręcznikiem. Treści religijne zawarte w nim muszą być nie tylko zrozumiane, lecz muszą wypełnić życie osób i wspólnot. Zaowocować świadomością, postawą i czynem. Wtedy dopiero staną się żywą treścią wiary. Wtedy *Katechizm* spełni swoje zadanie. Kard. J.M. Lustiger wyraził jego misję słowami: „Czas pokaże, że jest to jedno z największych wydarzeń naszego wieku”<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> Do biskupów polskich w czasie wizyty „ad limina Apostolorum” (1993), punkt 2.

<sup>22</sup> Wypowiedź kard. Lustigera przytaczam za „Time”, dz. cyt.